

Wojna bez wojsk.

Staje się rzeczą coraz prawdopodobniejszą, że tocząca się od kilku tygodni bezkrwawa wprawdzie, lecz nie mniej zawzięta wojna handlowo-cłowa między Austrią a Serbią, skończy się rychło i to skończy się porażką rządu serbskiego. Zapał,



Wojna bez wojsk: Dr. Milan Markovic, serbski minister finansów, odgrywający ważną rolę w ruchu antyaustriackim w Serbii.

z jakim porwano się do tej walki w Serbii, zaczyna ustępować miejsca trwodze przed ciężką klęską ekonomiczną. Nadzieje, że powiedzie się dla wywozu bydła i nierogacizny serbskiej otworzyć inną drogę i inne pola zbytu, zawiodły. Austrii zatem udało się przeciw odnieść zwycięstwo. Bez wojsk pobiła Serbię, jedyne zresztą państewko, wobec którego, słaba w stosunku do innych, zdołała wystąpić z energią i okazać swą siłę. Małe i biedne państewko od dziesiątek lat pozostające w niewoli ekonomicznej swego potężnego sąsiada, stanowiło dla niego ciągły przedmiot wyzysku. Serbia opłaca bankierom wiedeńskim lichwiarskie procenta, a kupcy wiedeńscy zarzucają ją tandetą od szpilek i mydełek aż do fortepianów i maszyn parowych. Nie dziw więc, że się to Serbii nie podoba i że się często w Belgradzie próbują wyzwolić z tej zależności. Usiłowania te pełży dotąd zawsze na niczem. Ostatnią próbę emancypacji powziął gabinet Pasicza, który chciał utworzyć unję cłową z Bułgarią. Tymczasem Pasicz upadł, a jego następca Stojanowicz zrealizował projekt w sposób niezręczny. Serbia zawarła teraz z Bułgarią traktat, który nie jest ani traktatem handlowym, ani unją cłową. Nie jest traktatem, bo w myśl inicjatorów wyklucza od korzyści mocarstwa, które zastrzegły sobie największą faworyzację swego importu, a nie jest także unią celną, bo każde z obu państw zachowało odrębną taryfę i odrębne ustawodawstwo. Wybitni Serbowie coraz głośniejsz objawiają obawy, że stan obecny nie

da się długo utrzymać. A pobratymcy ich bułgarscy ani słyszeć nie chcą o zaniechaniu już zawartej unii. I może dojść do tego, że sprawa, która miała zbliżyć dwa bratnie narody i pod względem politycznym, gotowa jeszcze je poróżnić. Już od dawna krążyły pogłoski, że opór Serbii przeciw Austro Węgrom podniecają pośrednio Niemcy. W ostatnim czasie kilka poważnych dzienników potwierdza te nieprawdopodobne wieści.

Podajemy dziś Czytelnikom aktualne w tej chwili podobizny, dwóch wybitnych mężów stanu w Serbii, najbardziej zaangażowanych w sprawie wojny cłowej z Austrią, prezydenta gabinetu Stojanowica i ministra finansów Markowica.

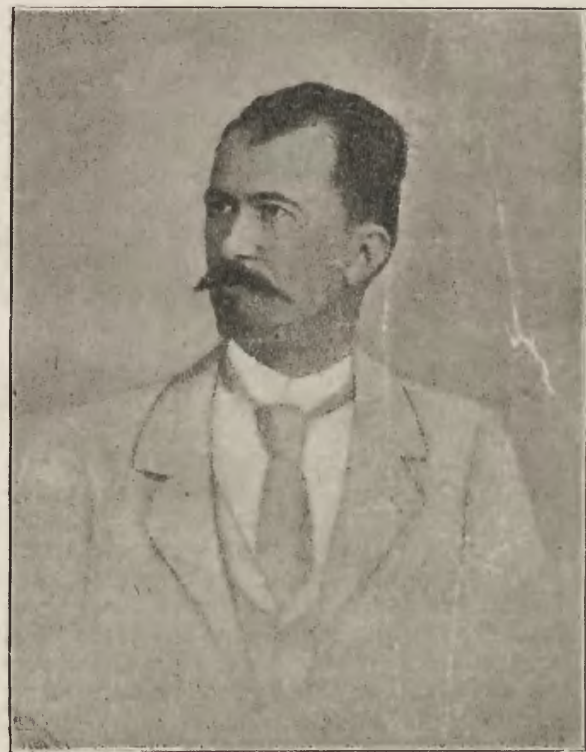


Podczas stanu oblężenia.

Na długo pamiętne zostaną straszne dni ostatniej rewolucji w Moskwie. Do tej chwili jeszcze naocznymi świadkami pełnych grozy wypadków nadsyłają do gazet wstrząsające opisy, w których coraz to nowy szczegół wychodzi na jaw, a fotografowie publikują zdjęcia scen zajmujących, jakich widownią była niedawno Moskwa.

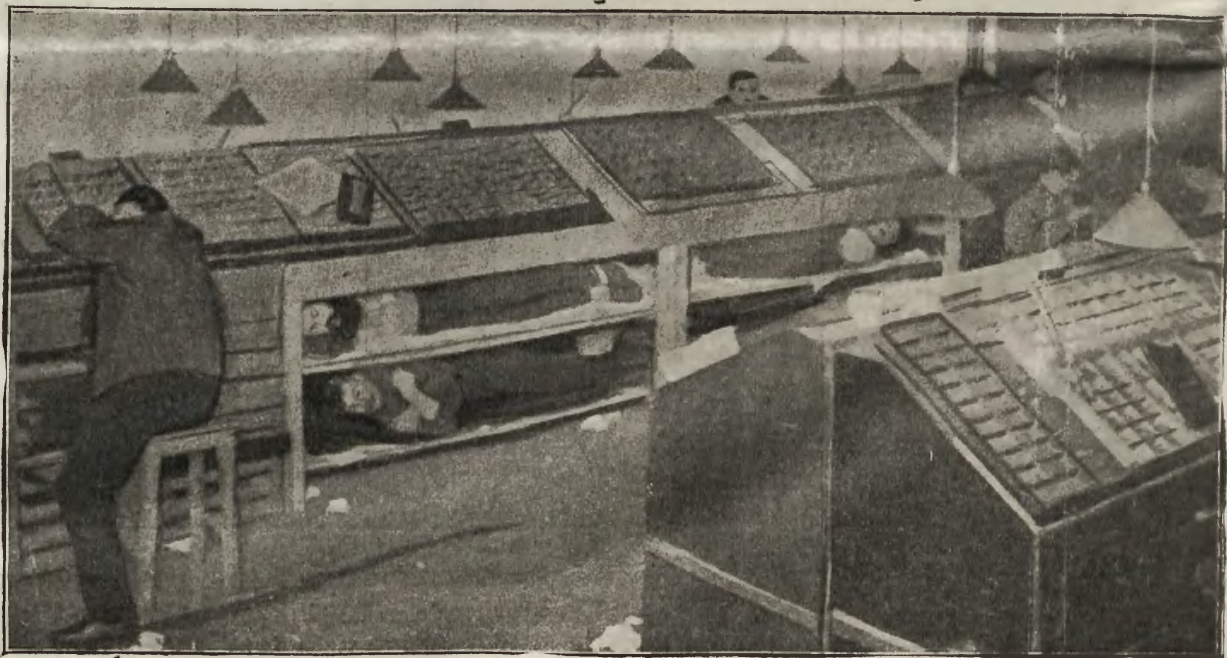
Trzy nasze ryciny, jakie dziś obok podajemy Czytelnikom, przedstawiają noc w redakcji jednego z wielkich dzienników rosyjskich w czasach stanu oblężenia w Moskwie. Wiadomo bowiem, że według przepisów ciężkiego stanu wojennego w mieście, wydaje generał-gubernator rozkaz, zabraniający publiczności chodzenia po ulicach po godzinie 10 wieczorem. Lekceważyć sobie takie rozporządzenia, to znaczy narażać się na kary najcięższe, ba, to znaczy ryzykować życie, gdyż każdej chwili, znalazwszy się na ulicy wśród nocy, można zginąć od kuli, skoro patrole, krążące wtedy po pustych placach i ciemnych zaułkach, nie pytają — kto i poci — tylko strzelają zaraz. A było tak właśnie w Moskwie w czasie niedawnego stanu oblężenia. Cóż mieli zatem robić ludzie, którym zawód kazał powracać do domu dopiero około północy, lub śpieszyć do pracy około 2, 3 nad ranem. W dzienni-

kach np. gdzie w redakcyi, w drukarni i w ekspedycyi muszą być ludzie zajęci od świtu, lub kończyć pracę aż późno w nocy — cóż począć, gdy w takich porach ulicami chodzić nie wolno i niebezpiecznie. Poradzono więc sobie — jak widzimy na naszych ilustracyach — w sposób najprostszy. Redaktor naczelny, zamiast do domu powracać,



Wojna bez wojsk: Ljuba Stojanowicz, prezydent ministrów w Serbii, przywódca najbardziej w wojnie cłowej z Austrią zaangażowanej partii młodoradykałów serbskich.

zagłębiał się w swoim fotelu tuż przy telefonie i drzemał snem myszy na pudle, gdy członkowie jego redakcyi porozkładali się w drugim pokoju to na kanapie, to znów na własnych biurkach, przy których co dopiero pisać przestali i do któ-



(W sali zecerów w drukarni).

Podczas stanu oblężenia: Noc w redakcyi dziennika w Moskwie w czasie stanu oblężenia.

rych z powrotem zasiadają za chwilę, na odgłos dzwonka alarmującego, że stało się coś niesłychanie ważnego, Ale najtwardszym snem spali, nieopodal redakcyi, w salach drukarskich, zecerzy pod



(W sali członków redakcyi),

Podczas stanu oblężenia: Noc w redakcyi dziennika w Moskwie w czasie stanu oblężenia.



(W gabinecie j. naczelnego redaktora)

Podczas stanu oblężenia: Noc w redakcyi dziennika w Moskwie w czasie stanu oblężenia.